

W czasie wojny w Warszawie znalazłem się z matką i młodszym bratem w listopadzie 1939, po ucieczce z Pińska przez „zieloną granicę” w Łargach Kościelnych, k/Matkimii po zajęciu miasta przez A. Owietów w dniu 18.09.1939. Tu adnalent nas Ojciec, który uciekł z sowieckiego Konwoju w Kamieniu Korywskim po aresztowaniu grupy prokuratorów PKU i oficerów oraz samochodu w drodze z Pińska do Południowej granicy. Zamieszkałem w wynajętym pokoju przy ulicy Wilczej 24. Rozpocząłem naukę w Szkole Powzrodniej przy ul. Kruczej.

W latach 1942-44 dook zajęci w szkole uczęszczałem 1x w tygodniu na tajne kursy uzupełniające do gimnazjum (historia, łacina, geografia). Kierownikiem tajnego nauczania był nauczyciel w szkole Pan Gabrysiwicki.

Pod koniec 1940, ojciec należący już do Powstańców Oddziałów Specjalnych P.O.S. „Jenyki” wciągnął mnie do organizacji, gdzie po zaprzysiężeniu, znalazłem się w poczcie Łęsników.

P.O.S. „Jenyki” powstały w X/1939, jako konspiracyjna młodzieżowa organizacja, w Oparciu o młodzież z Dalekiego Wschodu emaknowana do Polski po I wojnie Światowej w latach 20-tych oraz dzieci i młodzież sierota i porzucona w czasie pierwszych lat ostatniej wojny. Organizatorem i wydawcą był Kierownik bursy w Al. Jerozolimskich Jęmy Stratkowski, sam młody emigrant z matką i bratem po I wojnie z Dalekiego Wschodu.

W organizacji powiercano mi m.in. towaryszenie komendanta Okręgu warszawskiego w drodze do miejsc odpraw, spotkań m.in. przy ul. Granicznej 15, przenoszenie sprzętu wojskowy Komendy, wyposażenie oraz kilkakrotnie broni dla „Tęczyków” udających się na Wołyń, gdzie w ramach organizacji samoobrony w polskich wsiach przed Ukraińcami brali udział obok A.K. członkowie POS „Tęczyki”. Punkt do którego często donosiłem ulnym sprzęt znajdował się w Hl. Jeruzolimskiej (wysoka z oficynami kamienica za ul. Poznańską — stoi do dziś). Punkt był względnie bezpieczny, gdyż zamieszkiwali tam Niemcy.

Roznosiłem rozkazy i meldunki. Byłem dwukrotnie rewidowany przez kandydantów, w Łapance na ul. Marszałkowskiej (przy Wspólnej) na przystanku tramwajowym. Materiały ukryte miałem wśród zeszytów w tornistrze.

Często zamontowałem dokumenty na ul. Złotej do Krawca „Tarcyna”. Wierząc, że przyjeżdża mi matka, która nosiła z sobą szatkę materiału i pierwsza wchodziła do lokalu. Był to „redilony” punkt kontaktowy (dobre położenie w śródmieściu, Izd. Krawiecki, dwójce drzwi.)

W czasie Powstania Warszawskiego zostałem przydzielony do Biura Dyplomatycznego Komendy 9 Tęczyńskiej A.K. Śródmieście. Kontrolerem 1 i 2 VIII 44. na ul. Ciepłej k-cta Okręgu POS „Tęczyki” m.in. przez Plac za Łelazną Bronią (byliśmy kilkakrotnie pod ostrzałem z Heli Targowej — wśród strażaków z Heli Mironskiej.).

W czasie konspiracji i Powstania współpracowałem z „Tęczykami” — Tęczyńskim Strzałkowskim, Ludwikiem Kotowskim, Zdzisławem Pajewskim „Zychem”, Edwardem Kotłubajem, Tadeuszem Gruchanem „Zęptok”, Ludwikiem Muraszką „Ludka”.

Bezpośrednio podlegałem „Wichroci” Edwardowi Kottabejoni, 2-cy k-ta okręgu W-wa.

W dniu 6. VIII 1944 otrzymałem polecenie sprawdzenia doniesień o tajnym magazynie broni w piwnicy przy ulicy Ogrodowej 24 (Lub 26) w oficy „Morgany” okazał się „pusty” po zabraniu broni kilka dni przed powstaniem przez grupę mężczyzn przebrających w niemieckie mundury.

Ze względu na bliskie położenie K. mojego zamieszkiwania przenocowałem u Matki. W dniu 7. VIII 44 do ukamieniania wkroczyli Niemcy. Latałem „odizy” od Oddziału „Języków” który u nas ewakuował się na Stare Miasto.

Wyprowadzili nas (było to zaledwie 2-3 dni po akcji Niemców w tzw. Rzezi na Woli) po rozdzieleniu mężczyzn na ul. Białej róg Ogrodowej — przez Chłodną i Wolską w kierunku Jelonek. Przy ul. Chłodnej już w pobliżu Filarnej i na Wolskiej mijaliśmy stosy ułożonych ciał padłych — rezultat odbywającej się niedawno Rzezi Woli przez Oddziały niemieckie. W Jelonkach matka ze mną i bratem uciekła z konnoju. Ukrywaliśmy się wraz z grupą uciekinierów. Po kilku dniach Niemcy stoczyli „Jelonki” i znaleźliśmy się w dobie w Pruszkonie.

Po kilkudniowym pobycie myżeziono nas pociągiem w okolice Łowicza na wieś (Skaraki). W XI 1944 poprzez PCK i Radę Ogólną Opiekunów (RGO) odmatł nas ojciec (p.o. rozbiaru Oddziału „Języków” i AK w Kaupinosie.)

Doparliśmy do wsi Mstyszów K/Sędzińska w kieleckim, gdzie warunki bytowe były nieco lepsze.

Tu zastata nas w styczniu 1945 defuzująca armii czerwonej.  
W kwietniu 1945 wraz z ojcem udaliśmy się do Warszawy a następnie  
do Ożarowa, gdzie spotkaliśmy się z "Jerzym" - Jerzym Stratkowskim  
K-tym POS "Jerzyki". Dowiedzieliśmy się o miejscu się odbyć "ujawnieniu"  
organizacji i planach powrotania Komisji Likwidacyjnej POS "Jerzyki".

Powrocie kontynuowałem naukę w Poznaniu, gdzie ojciec pracował  
a następnie po przeniesieniu, w Gorzowie Wlkp w 1946 r. w gimnazjum  
i liceum Ogólnokształcącym. Do gimnazjum dostałem się mimo braku  
świadectw szkolnych dzięki zezwoleniu o mojej działalności konspiracyjnej  
w czasie wojny (w związku do ankiety).

W 1951 r. ukończyłem Szkołę Ogólnokształcącą oraz kursy pedagogiczne.  
Otrzymałem maturę i dyplom nauczyciela. Po roku pracy w 1952  
rozpocząłem studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej, którą ukończyłem  
w 1957. (w Poznaniu).

Pracę zawodową podjąłem (gdzieś) w Spółdzielczości Pracy (w  
różnych jednostkach) w Woj. Związku i Centralnym Związku Spółdzielczości  
Pracy w Gdańsku - jako najmniej upolitycznionej gałęzi ówczesnej  
gospodarki. In ten okres otrzymałem odznakę "Zestawiony działacz ruchu  
Spółdzielczego".

W dniu 3.03.2004 otrzymałem uprawnienia kombatanckie z Urzędu  
do spraw kombatanów i osób reprezentujących z tyt. mojej działalności  
konspiracyjnej w okresie okupacji. (odpis pisy ankiety).

Stuchino